

ZWYCIELENOWOGRÓDZKIE

DZIENNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRODZKIEJ

Marszałek Piłsudski jest strażnikiem mocy i bezpieczeństwa Polski.

Żaden nieprzyjaciel zewnętrzny nie śmie zaczepić Polski, gdy będzie ona miała silny i trwały rząd z Marszałkiem Piłsudskim na czele.

Kto pragnie pokoju, a nie wojny, głosować będzie na listę Nr. 1.

Matki! Pamiętajcie, że synowie wasi nie będą ginąć na wojnie, gdy na czele Polski stać będzie Marszałek Piłsudski.

Zwycięstwo listy Nr. 1 — to spokój i bezpieczeństwo Polski wobec zakusów wrogów zewnętrznych.

Zwycięstwo listy Nr. 1 — to utrwalenie powagi Państwa Polskiego, to pozyskanie zaufania kapitału zagranicznego.

Kapitał z zagranicy mówią: „poczekaamy 16 listopada”. Wyborcy! Gdy oddasz swój głos na listę Nr. 1 tem samym przyczynisz się do pozyskania przez Polskę kapitałów zagranicznych.

Kapitał zagraniczny może mieć zaufanie tylko do Państwa, które posiada silny i trwały rząd. Rząd taki da Polsce zwycięstwo listy Nr. 1.

DO ROBOTY!

Dwa dni nas tylko już dzieli od przedmiotowego w dzisiejszych Polskich momentach jakimś będzie niedzielne wybory do Sejmu. Dzień 16 listopada zadecyduje, czy Polska będzie dalej w niepewności, czy też wejdzie nierzecie na gościńcu ubity twardą i morską drogą słańych rządów Marszałka Piłsudskiego, na gościńcu wiodącym nas do potęgi Państwa i dobrobytu jego obywateli. Bo dobrobyt idzie zawsze w parze z siłą i powagą rządu, iadem wewnętrznym i potęgą zewnętrzną.

nie trafiło jaknajszerszej do świadomości mas. Nie można więc w pracy ustaw. Gra idzie o wielką stawkę, gra idzie o Polskę.

W ciągu tych dwóch dni nie powinno być, oświeła, chaty, do którejby nie trafił, hasła oboru Marszałka Piłsudskiego i karuki wyborczej Nr. 1. W ciągu tych 2 ch dni należy się zdobyć na maksimum wysiłku. W tej robotce uświadamić, wnieć wiarę udział każdy, komu Państwo jest drogie, komu wierna przyszłość nie jest obojętna. Matka winna uświadamić córkę, ojciec syna, sąsiad sąsiada. W piąty tej winny wziąć udział mas. Niesch w tej robotce, która zadecyduje o naszej przyszłości, nie zabraknie nikogo.

W ciągu tych dwóch dni, na! przeciwnicy używać będą ostatnich sztuczek. Kalumnie i oszczerstwa będą ich główną bronią. Bo przeciwnicy nasi w braku realnych sztuczek demagogia tylich walczą. Niech się więc wyborcy uzbroją w cierpliwość, a z drugiej strony, niech dadzą należytą odprawę zawodowym oszczercom i kalumniatorom. Niewolno bowiem oklamywać narodu, nie wolno z wyborów czynić brudnego handlu, którego obiektem jest nieświadomość mas.

W dzień wyborów należy dbać, aby żaden głos nie poszedł na marne, aby wszyscy jak jeden mąż wzięli udział w głosowaniu, tak, aby rachunek narodowego sumienia, jakim będą niedzielne wybory wypadł jak najlepiej. Pamiętajmy, że obecne wybory to przełom w życiu Polski, pamiętajmy, że cłaży na nas wobec przyszłych pokoleń obywateli odpowiedzialność. Spełnijmy więc należycie swój obowiązek wobec przyszłości i pomóżmy Wodzowi w Jego znojmym trudzie.

WIELKA MOWA BRIANDA O POLITYCE ZAGRANICZNEJ

PARYŻ 13 XI. W dniu wczorajszym na posiedzeniu Izby Deputowanych minister Spraw Zagranicznych Briand wygłosił wielką mowę polityczną, w której scharakteryzował swe dążenia polityczne. Mówcy tenami zwracając się do deputowanych odparł oskarżenia rzucane przez szeregi deputowanych, że uprawia politykę ustępstwa w stosunku do Niemiec. Fraeja—mówił Briand—jest dość silną i potężną by obawiał się jakikolwiek napadzi ze strony kogokolwiek, a

z drugiej strony, jest to jednym z acyjących postantów Francji, że stała się rzeczniczką pokoju Europejskiego.

Jesteśmy w takiej sytuacji obecnie, że musimy za wszelką cenę doprowadzić do ukłalenia pokoju w Europie. W tam wielkim dziele Francja jest na pierwszym miejscu i za wszelką cenę w polityce zagranicznej Francji dążyć należy do osłabienia tego wielkiego celu, który obrął sobie obecny kierownik awsy politycznej Francji.

Ważne rozporządzenie P. Prezydenta

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Dawidujemy się, że wśród uchwalonych przez Radę Ministrów na posiedzeniu w dn. 12 bm. projektów ustaw, które ukazać się mają jako rozporz. P. Prez. R. P. znajdują się projekty rozporządzenia o przedterminowe wpłacenie niektórych rent Banków Rantowych, o uregulowaniu pewnych zagadnień z zakresu osadnictwa wojskowego, ustroju m. Gdyni, oraz projekt uzupełnienia rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju m. i portu Gdyni.

Aresztowanie b. posła Michalkiewicza za fałszerstwo

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Dziś rano z rozporządzenia prokuratora Sądu Okręgowego w Poznaniu aresztowany został b. poseł dr. Michalkiewicz. Prastawieć kandydujący z Listy Centrolewu oraz dyrektor Banku Handlowego w Poznaniu p. Maczyński. Oba aresztowani stoją pod zarzutem zbrodni oszustwa i fałszowania ksiąg, oraz nielegalnego wzbogacenia się kosztem Spółdzielni.

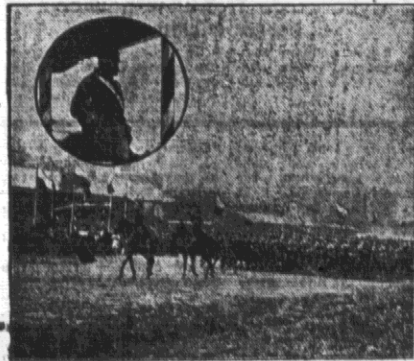
Partje Centrolewu w świetle cyfr

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Na podstawie obliczenia ścisłego, dokonanego przy uwzględnieniu wszystkich list kandydat. Sejmu zgłoszonych przez Centrolew okazuje się, że faktyczni przywódcy tej wspólnej wyborczej, a mianowicie PPS, CK, W. zarezerwowali dla siebie najwięcej miejsc na listach. Na listach 2 miejsc posiada list Centrolewu w ogromnej większości Okręgów Wyborczych 35 na 43 umieszczonych został b. posłowie i w tymto dzielnice P.P.S. C.K.W. Stronictwa Chłopskie racjonalnie musiały zadowiść się zniecznie skromniejszą liczbą kandydatów. Członkowie „Wyzwolenia” znejdują na jednym z pierwszych miejsc list Centrolewu, tylko w 16 Okręgach zaś członkowie Stronictwa Chłopskiego, tylko w 15 Okr. Wyb. Najgorzej na spólte wyszli: Stronictwo Centrowe P.S.L. Piast i N.P.R. Prawica, których kandydatów ordabiała liste Centrolewu, za ledwie w 11 (Piast) względnie w 9 Okr. Wyborczych.

W świetle tych cyfr zrozumiałe się staje oburzenie dołów partji Chłopskiej i masowa ucieczka członków tych Stronictw z pod sztandarów Centrolewu.

W dniu Święta Niepodległości 11 listopada



Rewja wojsk polskich na polu Mokotowskim w Warszawie. W owalu: — Marszałek Józef Piłsudski przyjmuje defiladę.

RAPORT P. DEWEY'A ZOSTAŁ ZATWIERDZONY

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Jk się dowiadujemy ostatnio sprawozdanie doręczy finansowego p. Deweya zostało zatwierdzone przez Bankier Trust w New Jorku i zostanie wykoane 20 bm. w języku polskim, angielskim i francuskim w prasie krajowej i zagranicznej.

W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI



Marsz polowa odprawił ks. biskup Gali. Po nabraniu było stał poświęcony sztandar ociemniałych inwalidów wojennych. Na zdjęciu: Książko ks. biskupa Galla. Pani Marszałkowa Piłsudska, obok sztandar ociemniałych inwalidów wojennych.

ARESZTOWANI POSŁOWIE BĘDĄ WYWIEZIENI Z BRZESCIA

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

B. posłowie przebywający obecnie w więzieniu w Brzesciu n. Bugiem będą rozmiszczeni po więzieniach, znajdujących się w miejscowościach, które stanowią siedzibę właścicieli dla wytoczonych im spraw sądu. W związku z tem, jak się dowiadujemy, dziś w godzinach rannych przewieziono do Lwowa 5 b. posłów ukraińskich, którzy odpowiadają za okrzyki o działalność przeciwpolską. Są to p. p. Włodzimierz Celewicz, dr. Ossyp Kohut, Iwan Leszczyński, Dymitr Palejow i Aleksey Wysocki.

KONSOŁ DR. ZBYSZEWSKI WPISANY DO ŻYDOWSKIEJ ŻŁOTEJ KSIĘGI

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Redakcja agencji „Isma” otrzymała dziś z Jerozolimy następującą depeszę: Zydzi polscy w Jerozolimie, postanowili wpisać konsula gen. dr. Zbyszewskiego, opuszczającego placówkę do żydowskiej Żłotej Księgi. Podpisano: prezes Zw. Żydów Polaków w Palestynie.

Pełnomocnik listy Centrolewu w okr. lizdkim przeszedł do B.B.

(Tel. od wł. kor. z Lidy)

Pełnomocnik listy Centrolewu w okręgu lizdkim Juchnik, po przekonaniu się, że Centrolew prowadzi do zguby Państwa, porucił szeregi tej spółki wyborczej i wstąpił do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Marsz. Piłsudski obywatel honorowym m. Równego

RÓWNE, 13 XI. Tutejsza Rada Miejska powziła jednogłośnie uchwałę, by zwrócić się do Marszałka Piłsudskiego z prośbą o przyjęcie godności honorowego obywatela miasta. Uchwała ta została ogłoszona w mieście za pomocą afiszów. Wiado-

mość tą ludność Równego przyjęła z wielką radością. Godność obywatela honorowego w ten sposób swą wdzięczność dla zwycięskiego Wodza, który 10 lat temu uwolnił Polskę od grożącego jej jarzma bolszewickiego.

Zerwanie stosunków między Watykanem a Litwą

RZYM 13 XI. Rzymski Journal de Italia donosi, że stosunki pomiędzy stolicą Apostolską a Litwą z racji rozważania przez rząd litewski Organizacji „Mo-

dieści tak w ostatnich dniach zostały napiętnowane, że należy oczekiwać lada chwila zerwania pomiędzy Watykanem a Litwą.



Zhrzydły mu partyjne spory,
Pedał precz agitatorów!
Żywym mknie do urny krokiem
Razem z Bezpartyjnym Blokiem.

Z nikim więcej już nie gadaj
Szczęśliwego listopada!
Z znaczniej już wesełszą minką
Biegaj do urny z jedynek!

KONIEC

Obchód 11 listopada w gm. Rajca

W celu uczczenia uroczystości przy-
pedagoga w dniu 11 listopada na-
uczycielsko szkol. powiatowych gm.
Rajca urządzono obchód w dwóch cen-
tralnych punktach w Rajcu i Waloce.

Uroczystość zakończono odśpiewa-
niem hymnu.
W Rajcu po odbytem nabożeństwie
ludność i dzieci zebrał się w gmachu
Urzędu gminy, gdzie przemówił na-
uczyciel p. Stanisław Duda, pod ko-
niec przemówienia wrzeczono trzy-
krotnie okrzyk — „Niech żyje!” na
czść Ojczyzny, oraz dzieci ze szkół
Marszałkiewicz, Świdzińskiej i innych,
deklamowały i śpiewały pieśni patri-
jotyczne.

Wzruszająca rezolucja 700 chłopów
w pow. baranowickim

BARANOWICZE (kor. wł.). Dnia 8
b. m. odbyło się w Swirnach zebra-
nie przedywborcze z udziałem około
700 osób. Kwatera polityczny wygłosił
p. Kochanowski Mieczysław. Po przed-
stawieniu Zarządów rządów pomajo-
wych za okres trzech lat, uzasadnił,
dziesięć należy głosować na listę
Nr. 1.

Ze oszukiwał nas „Piest” który re-
forme rolną zaprzedał endekom,
oszukiwano „Wyzwolenie” obiecując
ziemię bezpłatnie, co byłoby grzebięciem
cudzej własności na wzór bolszewicki,
oszukiwał „Związek Chłopski”, który
namawiał do czynów karygodnych i
oszukiwano wszystkie inne stronnictwa
Chłopskie, jak się tam — wszystkie na-
zywały.

Następnie p. Keczmarzkówna wygło-
siła przemówienie w języku białoru-
skim. Również w języku białoruskim
wygłosił przemówienie przewodniczący
zebrania p. Konstanty Derman. Po
krótkim przemówieniu wolała gminy
p. Moleczadzi, wśród cięgie postarza-
nia okrzyków na czść Marszałka
Piłsudskiego, udzielił następującą
rezolucję.

Ze oszukiwał nas „Piest” który re-
forme rolną zaprzedał endekom,
oszukiwano „Wyzwolenie” obiecując
ziemię bezpłatnie, co byłoby grzebięciem
cudzej własności na wzór bolszewicki,
oszukiwał „Związek Chłopski”, który
namawiał do czynów karygodnych i
oszukiwano wszystkie inne stronnictwa
Chłopskie, jak się tam — wszystkie na-
zywały.

My stoliczanie zebrani na wiecu w
Swirnach w dniu 8 XI b. r. stwierd-
zamy:
Ze agitatorowie Stronnictw Chłop-
skich, którzy nas od 10 lat nawie-
dają, zawsze nas oszukiwali;

Ze oszukiwał nas „Piest” który re-
forme rolną zaprzedał endekom,
oszukiwano „Wyzwolenie” obiecując
ziemię bezpłatnie, co byłoby grzebięciem
cudzej własności na wzór bolszewicki,
oszukiwał „Związek Chłopski”, który
namawiał do czynów karygodnych i
oszukiwano wszystkie inne stronnictwa
Chłopskie, jak się tam — wszystkie na-
zywały.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Nowogrodzie
St. Hładki zamieszkały w Nowogrodzie przy ul. Piłsudskiego Nr. 89a na za-
sadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 25 listopada 1930 r. o godz. 10
o godzinie 12-ej w m. Zdziedziela na targowisku odbędzie się sprzedaż przez
licytację ruchomości, należących do Antoniego Hubko składających się z krowy
i oszacowanych na sumę 6000 zł.
Spis rzeczy i ich szacunek przejrzyć można w dniu licytacji.
m. Nowogrodzie, dn. 10 XI 30 r.
1288

Komornik Sądowy
St. Hładki

KINO-TEATR MIEJSKI w Nowogrodzie

Wielka tragedia matki potępiającej trzech synów Molochowi wołaj
W najpóźniejszym dramacie ludzkości p. L.

„OSTATNI SYN“

W rolach głównych: Niezrównana tragiczka MARGARETA MANN, czująca JUNE COL-
LYER oraz dżentelmeni CHARLES MORTON, JAMES HALL, i FRANCIS BUSHMAN

Pozostałe sceny w onie powstanie o godz. 7 i 9 w sobotę i niedzielę, 7 i 9-ej.
Ceny miejsc: Łódź 2 zł., I miejsce 1,50 gr., II miejsce 1 zł., III miejsce 75 gr.

Widzcie
Henryk Liedlike w obrze-
„Rywal” „Wielkiego syna”

GERMKA

Jack London
Opowieść morska

— Ktoś się skrada do nas —
szepnałem towarzyszowi na ucho.
— To zapewne Mr. Pick.
— Na pokładzie cista.
— Popili się zapewne.
— Będziemy mieli ułatwioną
robótę.
— A co? Widział jak mój
plan piknie się rozwił?
— Widział, i teraz cięgie
jeszcze nie widzę...
— Jesteś wstrętny opozycjo-
nista.
— Cóż...
— Staję się ostrożnie kroki, sta-
wy się coraz wyraźniejsza.
Marx dało się słyszeć przytli-
malone wotanie:
— Joannol Joannol!
Pozostaliśmy głos stwarda.
— A to bycie — uwarzył się
w tym samym momencie pod
drzwiami, nawałt głośnie mruc-
nięcie i kroki, już bez sacho-
wania jakichkolwiek środków
ostrożności oddaliły się szybko.
— Muliaka — powiedziałem
bezwiednie i nie wiem dlaczego,

zadrzałem na całym ciebie.
— Ochol — próbował i teraz
jeszcze żartował Jurwacz—czuj
jak drzysz, czybyś przejął się
tak bardzo temi zamieszkanymi
odwiedzinał, nas samotników,
przez te „mili” kobiecniki?
— Czego ona chciała?
— Myślę, że do ciebie szła
w konkury, tym razem...
— Do mnie? Co wymyśliła
znowu?
— Skoro odemnie dostała ta-
kiego energicznego „kosza”, to
wniosła stąd prosty, że tym
razem chciała u ciebie spróbować
szczęścia, ale zżęknął do
niej imię pan „kapitan”. Jaki to
kobieta jest rozrywana na na-
szym okrycie—zakochał się z ude-
nym podwajem.
— Czego ona chciała—zasta-
nowiam się sam dalej, nie
zwracając więcej uwagi na ba-
nialuki prawione przez mego to-
warzysza.
— Nie masz pojęcia — od-
zwał się naraz w poważnym to-

nie— jak mi jest głupio, z po-
wodu tej historii działającej z
muliaką...
— Co znówu?
— Przecież ja nigdy w życiu
nie uderzyłem kobiety, ba, na-
wet głosu na niewieście nie pod-
niosłem, a tu... brr...
— Wiesz, że ciękawy z ciebie
człowiek. Śład nogła te reflek-
sje?
— Bo to jest obydnie!
— Dajże spokój! Wszak ona
cię zaatakowała pierwsza.
— Wstydź się tego mego
oduchu... Bądź co bądź, ona
jest kobieta.
— Powiedz mi lepiej, czego
ona od nas chceł mogła?
— Mam wrażenie, że kiero-
wała nią chęć zemsty. Jej za-
pamiętała o tem, że cała ta o-
watura dniała się na oczach
wszystkich i że śmiała się z niej
mądrynie w głos.
— Być może, być może...
— Dabym głowę za to, że
gdybyśmy byli skropowani, a
ona tu się dostała, nie wyzredy-
byłm żywy z tej celi.
— Dlaczego tylko ty?
— Ciebie uwolniliby, propo-
nując ci swoją miłość.
— Znowu zaczynasz piść

głupstwa?
— Logicznie i psychologiz-
nie, biorąc...
— Cicho, znowu krokil!
— No, teraz napewno idzie
Pick.
— Nie wie on tylko pewnie,
że muliaka, razem ze swoim
adoratorem, nie śpią jeszcze
wcale.
— Ale my wiemy.
— Będziemy musieli działać
ostrożnie.
— To się w!
Kroki zbliżyły się szybko.
Ktoś stanął pod drzwiami. Chwi-
ła ciszy, a potem wyraźny szept
Joanny:
— Ten sobaka, który mnie
uderzył, niech szczęście. Jurm
mu powyrywa!... Jego prze-
mowa kłótyta. Zaraz otwieram
drzwi. Wtedy wyjdzie ten drugi.
Chcę go ocalić. Ostrożnie.
— W jednej ręce mam rewolwer,
a w drugiej ręce nóż. Na pierś
si latarka. Najmiejstych ruch
temtego bydyka, a obydwa
zgniecie. Zrozumiano?
— Nie mówilem—szepnął mi
na ucho Jurwacz. — Moja psy-
chologia nigdy nie zawodzi.
— Gadał lepiej to robić.
— Myślę, że należy nam te

słodką turkawczkę, wciągnąć
do środka i unieszkodzić.
— Zabić?
— Niel Wszak rycerzami je-
steśmy i w dodatku żalujemy
za grzechy...
— Calowicie, nie czas teraz
na żarty.
— Uwaga—odezwała się mu-
liaka—otwieram drzwi.
— Łap ją za ręce. Ja jej żak-
kam butle chusteczka, żeby
nie krzyknęła.
Poszło jak z płatka. Po chwili,
pani „Kapitanowa” leżała sobie
cichutko na podłodze, skrepo-
wana, z zakneblowanymi usta-
mi. Jurwacz, ten pocieszny literat,
nie wytrzymał. Zastwiecił jej
latarką w oczy i przemówił do
niej nadzwyczaj ugrzecznym tonem:
— Droga Joannol! Leczyły nas
zawsze nicy żywej sympatii.
Wczoraj jednak zaszło poża-
lowania godny wypadek. Rozu-
miem, że możesz mieć słusny
zły do mnie. Wierz mi — tu
zadziewała w jego głosie nu-
ta szczerości, że nie zderył mi
się nie p’odobnego, nigdy w ży-
ciu. Jestem, zwolnieniem zasady;
kobiety nie bij nawet kwiatem!
Ale pani sprowokowała mnie.

Za ten moją brutalny niezgodny
z całą moją naturą odruch, naj-
mocniej panią przepraszam! —
schylił się i pocłował tę bąbę
w rękę, poprzez krępujący ją
sznur — czy wybacza mi pani?
W szersoko otwartych, nie
brzydkiich zresztą oczach muli-
ki, malowało się jakiegoś bezbrze-
żnego zdumienia. J Trąciłem Jur-
wacza w ramie:
— Wychodzimy, czy czekamy
na Mr. Picka—zapytałem go—
skoro jesteś aranzierem tej całej
awantury, więc decyduj.
— Kazał nam czekać, więc
nie ma tu żadnych namysłów.
Gdybyśmy wyszli, moglibyśmy
może pomieszać mu szyki!
— Czas dłużej się śmiała. Z nie-
pokojejnych dla nas przyszya,
Mr. Pick nie askhodził.
— Wiesz, że i ja zaczyna-
my się denerwować tem przega-
nianiem się całej rzeczy — powie-
dział do mnie Jurwacz, po dłu-
szej chwili milczenia.
— Tak, to dziwne. Najlepsze
momenty do przeprowadzenia
naszego planu, mijają bezpowo-
rotnie. Może jednak wyjdzie-
my...
— Pozostajmy jeszcze chwilkę.
(e. d. a.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA ul. 3-go Maja 1. Telefon 75 i 100. Czynne codziennie oprócz niedziel: REDAKCJA od 13-ej do 15-ej i od 18-ej do 24-ej; ADMINISTRACJA od 9-ej do 15-ej i od 18-ej do 19-ej. Redaktor naczelny wykreślony od 14-ej do 15-ej. Reklamowa Redakcja nie zwraca. Konto P. K. O. Nr. 81.287. Drukarnia Wyd. Pow. tel. 99.
CENA OBOJZEB: Za 1 wiersz max. lub jego miarę sześciokrot 1 asydu (układ 6 spazłowity); przed tekstem 30 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 15 gr. Drobne za wyraz 10 gr. Pozostawienie
prasy za wyraz 5 gr. Fenicyzacja i tabliczeczka, bilansu 50% drożej. Dla kooperatywy i instytucji społecznych 25% rabatu.
PRENUMERATY: W Nowogrodzie z odroczeniem do domu i samojscowe wraz z przesyłką zł. 4 za granicę — 7,00. Za zmianą adresu 50 groszy.